

**Sługa Boży**  
**ks. dr KAZIMIERZ PIENIAŹEK (4.03.1907–2.04.1940)**



**ZMARTWYCHWSTANIEC CR –**  
**Zgromadzenie Zmartwychwstania**  
**Pana Naszego**  
**Jezusa Chrystusa**

*Ks. Kazimierz Pieniążek*

**Wspomnienie w 110-tą rocznicę urodzin, upamiętnione odsłonięciem tablicy pamiątkowej, w kościele p.w. św. Jana Chrzciciela w Górninie**

Kazimierz Pieniążek urodził się 4 marca 1907 r. w Chęcinach. Był synem Michała (†1948) i Marianny z Rogalów (†1975). Rodzice Kazimierza byli właścicielami średniego gospodarstwa rolnego oraz wiatraka. Miał siedmioro rodzeństwa: Wacława (1911–1966), Helenę (1914–2004), Bernardę (1917–1995), Jana (1922–2008), Teresę (ur. 1927) oraz Józefa (1931–2008) i Barbarę (1931–2017).

Ochrzczony został 10 marca 1907 r. w kościele parafialnym p.w. św. Jana Chrzciciela w Górninie przez proboszcza ks. Tomasza Słoneckiego. Tu też przyjął pierwszą Komunię Świętą. Bierzmowany był 8 maja 1919 r. w parafii p.w. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie podczas nauki w tamtejszym gimnazjum.

Drogę do gimnazjum (9 km), Kazimierz pokonywał codziennie pieszo. Zdarzało się, że był podwożony przez ojca wozem lub sankami. W śnieżne zimy przemieszkował u wujostwa w Garwolinie – M. Maszkiewicza lub P. Kotlarskiego.

Podczas nauki w gimnazjum w Garwolinie zetknął się po raz pierwszy z księżmi zmartwychwstańcami, bowiem od początku lat 20-tych XX stulecia, w parafiach garwolińskich pracowali ojcowie zmartwychwstańcy: m.in. ks. W. Niemiec, ks. J. Iwan-czewski, ks. J. Czekaj, ks. A. Barwik i ks. W. Cyrwus. Miało to zapewne duży wpływ na Jego dalszą życiową drogę. We wrześniu 1924 r. zostaje przyjęty do krakowskiego nowicjatu zmartwychwstańców. Po odbyciu postulatu w 1926 r. przyjął sutannę i pas zmartwychwstańca od mistrza ks. Pawła Smolikowskiego. Śluby zakonne złożył 8 marca 1927 r. we Lwowie. Po zdaniu matury w Gimnazjum Stefana Żółkiewskiego we Lwowie, rozpoczął studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza, zakończone uzyskaniem tytułu magistra prawa kanonicznego. Święcenia kapłańskie przyjął 10 czerwca 1933 r. Mszę prymicyjną odprawił w rodzinnej parafii 15 czerwca 1933 r. w Górninie. Proboszczem był wtedy ks. Henryk Przesmycki. W Garwolinie zaś 18 czerwca.



Fotografię wykonano na przyjęciu poprymicyjnym w domu rodzinnym Kazimierza w Chęcinach. Prymicjant siedzi między Rodzicami.

Obok Mamy duchowni – prawdopodobnie hierarcha ze Zgromadzenia Zmartwychwstańców oraz proboszcz parafii w Górznie. Wokół rodzeństwo i liczni krewni oraz sąsiedzi.

**Najpewniej było to pierwsze powołanie z parafii Górzno.**

Modlitwa z obrazka prymicyjnego ks. Kazimierza: *Boże, Któryś służyć Twego Kazimierza do godności kapłańskiej podnieść raczył, racz dać, iżby godnie spełniał święte czynności i oby żadna dusza, powierzona jego pieczy, nie zginęła, ale wraz ze swoim pasterzem otrzymała nagrodę wieczną. Amen.*

Tak wyglądają 2 z 4 posiadanych przez nas obrazków prymicyjnych ks. Kazimierza



Z okresu pobytu ks. Kazimierza w Krakowie i Lwowie oraz z czasu pobytu we Włoszech zachowały się w rodzinie nieliczne kartki pocztowe. Adresatami byli Rodzice księdza i rodzeństwo. Niektóre z nich były adresowane do wujostwa w Garwolinie z prośbą o przekazanie ich do Chęcín. Mamy również kilka drobnych pamiątek przywiezionych przez Niego z podróży do Ziemi Świętej np. zasuszone kwiatki z Doliny Hebronu. Kartki pisane często w pośpiechu na dworcach kolejowych, w pociągu. Wyróżniają się pięknym kaligraficznym charakterem pisma, starannością i nienaganną gramatyką. Tak pisał w jednej z nich: *J+M+J Moi Kochani! Jestem we Wiedniu. Wczoraj wyjechałem z Krakowa. Po 9 godzinach jazdy szczęśliwej i bardzo miłej... Jutro wyjeżdżam dalej. O ile P. Bóg pozwoli będę w Wenecji o 9<sup>55</sup> wieczno-*

rem... Rano (niedziela) odprawię Mszę św. i o 9<sup>15</sup> wyjadę do Rzymu, gdzie stanę o 6<sup>00</sup> wieczorem... Czuję się dobrze. Wszystkich całuję i ściskam... Wasz ks. Kazimierz



We wrześniu 1934 r. wyjechał do Rzymu na studia specjalistyczne na Uniwersytecie Gregoriańskim. Po 3-letnich studiach, 12 lipca 1937 r., za pracę o własności kościelnej w Polsce, wg konkordatu z 1925 r., uzyskał doktorat prawa kościelnego oraz licencjat teologii.

W czasie studiów na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie pełnił funkcję kronikarza domu zakonnego Zmartwychwstańców oraz wicedyrektora internatu. Ta dwukierunkowość zaowocowała tym samym w czasie pobytu we Włoszech. Łączył tam studia doktoranckie z obowiązkami wicedyrektora alumnatu a następnie był asystentem mistrza nowicjatu rzymskiego Zmartwychwstańców. Do Polski wrócił w lipcu 1937 r. Przez władze zgromadzenia został skierowany do pracy w parafii p.w. św. Kazimierza przy ul. Chełmskiej w Warszawie. W niedługim czasie, bo już w 1938 r. zostaje przełożonym domu zakonnego oraz rektorem kościoła. Szybko okazał się bardzo dobrym gospodarzem: uporządkował wydatki, załatwił zatwierdzenie planów okazałego kościoła oraz przygotował materiały na jego budowę. Stosował nowe metody zarządzania, uruchomił pralnię, nabył aparat kinowy (wyświetlał filmy religijne oraz poprawne moralnie). Jako rektor kościoła opiekował się chórem Harfa, harcerzami, młodzieżą oraz pracował nad moralnie zagrożonymi. Troszczył się o współbraci. Szczególną opieką otaczał starszych i chorych. Z wielką starannością wypełniał zalecenia władz zgromadzenia. Regularnie wysyłał do Rzymu sprawozdania o stanie powierzonego Mu kościoła (nawet po klęsce wrześniowej). Listy te wysyłane były poprzez ambasadę włoską. Ostatni datowany był 12 stycznia, czyli na 5 dni przed aresztowaniem.

Rozumiał zbliżające się zagrożenie dla Polski. Na początku 1939 r. na Fundusz Obrony Ojczyzny, z własnych środków, przekazał niebagatelną kwotę – 750 złotych! Po zajęciu Warszawy przez Niemców pozostał na swoim stanowisku, pomimo iż niektórzy ze współbraci opuścili miasto. Swoimi homiliami ks. Kazimierz wzmacniał ducha wiernych nawołując do obrony Ojczyzny oraz wytrwania w wierze. Kazanie z dnia 11 listopada 1939 r. było bezpośrednią przyczyną aresztowania.

W dniu 17 stycznia 1940 r. hitlerowcy wkroczyli do domu zgromadzenia na Chełmską. Dokonali dokładnej rewizji nie tylko domu ale również całej posesji. Zażądali od ks. Kazimierza oddania wszystkich zgromadzonych środków na budowę kościoła. Po kategorycznej odmowie, w obecności całej wspólnoty, aresztowano

ks. Pieniążka – przełożonego tego domu. Był przesłuchiwany i bity w aresztach śledczych na Rakowieckiej i na Pawiaku. Około 25 marca 1940 r. został przewieziony do twierdzy w Modlinie.

2 kwietnia 1940 r. zamordowano Go przez rozstrzelanie w Palmirach, które niejednokrotnie nazywane są warszawskim Katyniem.

Staraniem Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców oraz Episkopatu Polski – ks. KAZIMIERZ PIENIĄŻEK – za niezłomną postawę w wierze, gorliwość kapłańską oraz męczeńską śmierć, wraz ze 121 pomordowanymi, został włączony do II GRUPY MĘCZENNIKÓW II WOJNY ŚWIATOWEJ zyskując tytuł

### ŚLUGI BOŻEGO.

24 MAJA 2011 R. ZOSTAŁ UROCZYŚCIE ZAKOŃCZONY DIECEZJALNY (KRAJOWY) ETAP POSTĘPOWANIA BEATYFIKACYJNEGO II GRUPY POLSKICH MĘCZENNIKÓW II WOJNY ŚWIATOWEJ. WSZYSTKIE ZGROMADZONE DOKUMENTY ZOSTAŁY PRZEKAZANE DO KONGREGACJI SPRAW KANONIZACYJNYCH W WATYKANIE.

W rozszerzonej LITANII DO ŚWIĘTYCH POLSKICH znajduje się fraza: Ślugo Boży, księżu Kazimierzu Pieniążek, rozstrzelany w Palmirach – módl się za nami.

### **MODLITWA O BEATYFIKACJĘ MĘCZENNIKÓW POLSKICH Z OKRESU II WOJNY ŚWIATOWEJ**

*Panie Boże, nasz najlepszy Ojciec, Ty w każdym czasie ukazujesz swoją miłość ojcowską, a w świecie rozdartym przez walki i niezgodę czynisz człowieka gotowym do pojednania. Męczennicy za wiarę, wynoszeni do chwały ołtarzy, są znakiem zwycięstwa dobra nad złem, przebaczenia nad terrorem i przemocą. Ciebie, Boże Ojciec, prosimy, aby prace, jakie podejmujemy w nowym procesie beatyfikacyjnym Polskich Męczenników, zostały pobłogosławione – i Twoją mocą, i Twoją Miłością. Niech męczeńska śmierć naszych rodaków w nieludzkim czasie, na ziemi, która stała się także nieludzka za sprawą nienawiści, była znakiem pojednania, a dla nas rękomią Twojego, Ojciec, miłosierdzia. Prosimy Cię zatem, abyś umocnił nas w wiernej służbie Tobie, chwala zaś Męczennikom. Myślmy nade wszystko o tak bliskim nam księdzu KAZIMIERZU PIENIĄŻKU, Twoim Śludze, którą potwierdzi Chrystusowy Namieśnik. Niech oznacza dla nas dar czasu, który na nowo czynisz swoim, a dzięki miłości czynisz także naszą ziemię przestrzenią swojej nowej z nami i dla nas obecności. Niech to sprawi Chrystus, który jest koroną Świętych, i Pani nasza, Królowa Męczenników. Polecamy to Tobie, Dobry Ojciec, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.*

*Ojciec nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...*

**Ks. Kazimierz Zmartwychwstańcem był niespełna 15 lat, kapłanem 7.**

**Żył tylko 33 lata...**

*Przygotowali: Marianna i Tadeusz Talarkowie*